

# William Blake: LONDON / LONDYN (tł. Ela Binswanger)

## William Blake: LONDYN

Błąkam się pośród czynszowych streets,  
Tamiza smętna, w jarzmie rzeka,  
I widzę w każdym z mijanych lic  
złą myśl nieszczęsnego człowieka.

Głos każdy, rozpacz, zduszony krzyk,  
Pisk nagły niemowlęcia w strachu,  
Z dusz się wyrywa bezgłośny zgrzyt,  
Jęk to kreatur w kajdan krachu.

Lub w uszach kominiarczyków płacz,  
Kościołów osmalonych trwoga,  
I otepiałych żołdaków szlak,  
U pałacowych bram krwi zgroza.

Tu większość ulic nocami drży  
Od złorzeczeń młodych nierządnic,  
Gdy nowo narodzonego łyż  
W ślad ślubów płyną, tych "porządnych".

*(tł. Ela Binswanger, oczywiście wiem, że "tłumaczenie po Barańczaku" to nieomal świętokradztwo, z drugiej strony tym ciekawsze wyzwanie...)*

\*

## William Blake: LONDYN

Wśród ulic, które rój lichwiarzy  
Wykupił wraz z Tamizą mętną,  
Błądę - i widzę w każdej twarzy  
Słabości i niedoli piętno.

Każdy głos, klątwa, krzyk urwany,  
Płacz, którym dziecko trwogę głuży,  
Dźwięczy w mym uchu jak kajdany

Wykute w kuźni ludzkiej duszy.

Gdy kominiarczyk płacze z cicha,  
Bledną kościołów ciemne ściany;  
Kiedy żebrzący żołnierz wzdycha,  
Krwia spływa pałac pozłacany.

Lecz w nocy słyszę też, jak z dala  
Klnie młodociana nierządnicą:  
Zarazą ślubne łożo kawa,  
Jadem dziecięcą łzę nasycę.

(tł. Stanisław Barańczak)

\*

### **William Blake: LONDON**

I wander thro' each charter'd street,  
Near where the charter'd Thames does flow.  
And mark in every face I meet  
Marks of weakness, marks of woe.

In every cry of every Man,  
In every Infants cry of fear,  
In every voice: in every ban,  
The mind-forg'd manacles I hear

How the Chimney-sweepers cry  
Every blackning Church appalls,  
And the hapless Soldiers sigh  
Runs in blood down Palace walls

But most thro' midnight streets I hear  
How the youthful Harlots curse  
Blasts the new-born Infants tear  
And blights with plagues the Marriage hearse

\*

*A jak wyglądała praca dzieci-kominiarzy, czyszciceli kominów? "The Chimney Sweeper" to (zasłużenie) jeden z najświetniejszych "zestawów" poetyckich Blake'a z "Pieśni niewinności i*

doświadczenia".

"Chimney sweeper" to po polsku "czyściciel kominów". W Anglii profesja ta istniała około 200 lat, od 1666 (wielkiego pożaru w Londynie) do połowy XIX wieku. Gdy bowiem angielska stolica spaliła się niemal do szczytu, zauważono, że gromadzące się w kominach popiół i sadza stanowią zagrożenie pożarowe.

Zaczęto je zatem czyścić. Ponieważ jednak nie dysponowano żadną maszyną zdolną czy chociaż narzędziami zdolnymi ułatwić to zadanie, musiał wykonywać to człowiek. Człowiekiem tym było zazwyczaj dziecko w wieku 6 lat (choć zdarzały się i czterolatki).

Procedura wyglądała w ten sposób: dziecko owijano starannie w słomę i inne tego typu materiały, czyniąc z niego chodzącą szczotkę. Następnie spuszczano do komina. Malec miał ruszać się raz w prawo, raz w lewo, i w ten sposób czyścić komin.

Oddychające bez ustanku sadzą i popiołem dzieci dożywały zazwyczaj nie więcej, niż lat 8. Dlatego też angażowano w to pożyteczne zajęcie tylko dzieci z rodzin biedniejszych, zazwyczaj wypłacając ich rodzicom pewną rekompensatę.

Kościół Anglii zracjonalizował ten ohydny proceder korzystając z dwóch argumentów: że te dzieci prawdopodobnie i tak by umarły, gdyby zostawić je z rodziną, a poza tym "kto nie pracuje, niech też i nie je".

\*

Londyn 1760-1815

\*

**Ilustracja: ręcznie kolorowana akwaforta w zbiorach National Gallery od Art, Washington, D.C.**

**O autorze ilustracji:**

Thomas Rowlandson (1756-1827) był karykaturzystą i grafikiem, którego sprośne satyryczne obrazy i karykatury polityczne zaważdały popularną wyobraźnię georgiańskiej Wielkiej Brytanii. Wraz z innym artystą Jamesem Gillray'em zapoczątkował złoty wiek brytyjskiej karykatury na przełomie XIX i XX wieku.

Rowlandson stworzył sardoniczne ilustracje tuszem i akwarelą, które nabijały się z wpływowych polityków, takich jak William Pitt i Napoleon Bonaparte, i przedstawiały współczesne wydarzenia w humorystycznym stylu. Satyryk odniósł sukces pracując dla wydawców takich jak Rudolph Ackermann - który zlecił mu wykonanie rysunków do szerokiej gamy tytułów - oraz sprzedawał grafiki i akwarele bogatym kolekcjonerom. W humorystyczny sposób przedstawiał przywary i słabości ówczesnego społeczeństwa angielskiego, ironizował na temat ludzkich popędów, tworząc bardzo śmiałe przedstawienia, wahające się między erotyką a pornografią, które następnie były masowo rozpowszechniane za pomocą litografii.

\*

**Inne tłumaczenia w przypisach.**